

G Ł O S

Jasnie Wielmożnego JMci PANA

DOMINIKA

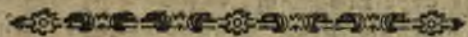
GIEYSZTORA

POŚLA WWDZTWA TROCKIEGO

Na Sessyi Seymowej Dnia 21. Lutego R. 1798.

W nieprzytomności Najiaśniejszego PANA

MIANY.



NAYIAS: RZPLTEY SKONFEDEROWANE STANY!

Powołanie, które nas na to zgromadziło miejsce, niewątpię, że ma ogólną w celu szczęśliwość, lecz gaj tak porywcze o dobro Rzpltey usiłowanie, iako też zbytnia w usiłowaniu powolność, iey świętości byź szkodliwą, a nie-szczęsnym wyniknieniom dogodzić ni że, nie należy zatym ani lednemu, ani drugiemu, ulegać do zbytku, słuchaymy na wzajem iasnych, na prawdzie i Prawie wspartych doradzeń, kombinuymy one łagodnie, i więcej odtąd czynić niżeli mówić postanówmy.

Zaczeliście Najiaśn: STANY opisywać Seymiki, Dzieło tak ważne, które los Kraiu, i powszechną ma stanowić szczę-

A



XVIII - 2. 708

<http://rcin.org.pl>

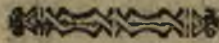
flwosc, tey nad soba wyciaga baczności, żeby szczególnym dla części Obywateli niestało się uciskiem; bo gdzie idzie o równosc, i równą osiadłej Szlachty prerogatywę, tam wszelkie równości ustąpić powinny prywaty, ani się zastanawiać należy nad tym, że los lednego chcąc wynieść w górę, więctey mu chleba posiadać dozwolił.

Znam wprawdzie różnice, które dawnemi ostrzeżone Prawami, lecz te razem z oznaczonym sta Złotych Podatkiem, czyli głosu Seymików ocenieniem, już przeminęły, i dla tego, kiedy nad Artykułem Siódmym, Projektu od Prześwietney Deputacyi podanego, moc Urzędów, i funkcyj, posiadania w kondycjach zabezpieczającym, zastanawiam uwagę, nowy znalazę wynalazek: który, nietylę między cnotą, a niecnotą, iak między majątkami, kładąc przewagę, większy bogctwu Fortuny, niżeli bogactwu cnoty, chce nadać przywilej.

W dwóch Punktach, dwa Podatku oznaczone zamiary, (*) choć przywiązane są do natury Possessywów, moiego iednak przekonać niemogą przewidzenia, że iak pierwszy tak drugi, z równoważnością, cnotą, zdatnością, i samą nawet słusznością, walczyć zamyslaią; bo pytam się Nayiaśn: STANY! żeby mimo zgwałcenie Praw dawnych, oraz Konst: 1764 i 1768. a szczególnie iak dla Prowincyi Litewskiej Prawa Statutowego Ar. 1. R. 4. takowa excepcya, miała się zamienić w Prawo; możnażby bez sprzeciwienia się tey ustawie, do kompletu Kommissarstwa Powiatowego, Poselstwa, i Deputacyi (do czego zapraszać nie zaś między wpraszańcemi się, trzeba czynić preferencyą) kilkudziesiąt w ogóle znalesć Osób, osobliwie odtąd na potomność, kiedy każda Prowincya, na trzydzieści cztery Powiaty podzieloną została.

Nayiaśn: STANY! nieznając dobrze Prowincywów Koronnych Sytuacyi, mowię o nich nieumiem, względem zaś Prowincyi Litewskiej gdzie się urodził, śmięło rzęczyć mogę:

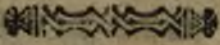
(*) W projekcie Deputacyi wyrażonym było, iż do Urzędów i Funkcyj kto z Dziedzicznej Possessyi opłaca 10. grosza najmniej Zł: 100. do Funkcyj zaś Publicznych, kto z któreykolwiek Possessyi, opłaca Zł: 100. Podatku, Kandydatem byđź może.



że gdyby tak okropne nastąpiło Prawo, albowy niebyło dochowane, albo też chcąc dochować, Urzędników i Kommissarzy w każdym prawie Powiecie trzeba pomniejszyć liczbę. Ztąd tedy przypuścimy zastanowienie: jeżeli w tym wieku może być uciążliwe, czegoż się po niedługim lat następnych upłynieniu, spodziewać można; kiedy rozrodzone Familie, ten, który jest d piero jednego dziedzictwem, na kilka lub kilkanaście podziela Miałtków. Ale zapomniemy na moment o potomności, wniydzmy w ściśle czasów terażniejszych okoliczności, niewyniknie w konkluzyi, zawód dla Kommissarzów Sta Złoty Podatku nieopłacających, waszych ustaw, któremiście zastrzegli, pierwszy dla nich do prerogatywy stopień, narzekanie, że cnotliwym i wiernie swoiey Oyczyźnie służącym Obywatelem, dla tego wzgardzono, że jest ubogi, z iakowych skutków, może i takie zburzenie, iakie niedgys z krwi rozlewem w podobnym bywało razie, w ostatku, iak się stanie dla wszystkich nieznośnym, na następnych Seymach zmiesienie. Y tak by się znowu wskrzesiło przysłowie: co ieden Seym stanowi, drugi odmienia. Nim zaś to wszystko nastąpi, co nam powiedzą Bracia, i Panowie nasi w tenczas, kiedy do nich z relacją dzieł naszych powróciemy.

Nayiaśn: Rzpltey Skonfederowane STANY! niech święty cnoty waszey zapal, i doświadczenie uczy, że każde Prawo jest złe, którego gruntem niesprawiedliwość; takie w Obywatelach miłości Oyczyzny obmierza, i w nas położoną zdradzać może ufność. Strzeżmy się więc od tego, co hańbą nazwać się może, stanówmy Prawa, ale różność majątków intraty, nie bierzmy za różnicę równości, niewprzegamy się w Jarzmo przemożeń, kiedy przeciwko przemocy chcemy wystawić tarczę. Niech nas nieludzi blask Fortuny, który jest niestały, i niezawsze iednego oświecający.

Jam równie ubogi, i tego się niewstydzę, kiedy cały Skarb mój, w nieskażoney dla Króla, Oyczyzny, i współ-Braci moich, zakładam wierności, i cnotcie, wiem że to, szczęście udzielać powinno, nie szukam innych dostatków, bo (przyznam się) szukać nieumiem, a choć z moiey sytuacji, która mię po skończonym Seymie opuścić może, tym cza-



sem opłacaający się Podatek korresponduie zamiarowi, niechęć jednak wynosić nad mniey majątnych, ani myślę przed niemi do posiadania Urzędów, i funkcyi, liczyć się pierwszym, bo nieznam w Duszy moiey fałszywie wygórowaney ambicyi, i wiem iak drogo staro-Polskie krwią płacone każdego Szlachectwo.

Są Prawa, które do Urzędu idącemu dziedziczną, do funkcyi, choćby i zastawną lub dożywotnią mieć zastrzegają Possessyją, pilnujemy się więc tych, a zapomniemy o intratach dopiero, kiedy o Seymikach myśleć zaczęliśmy. Nie należy wszystkiemi gardzić exekwowanemi dotąd Prawami, dla tego, że część z nich iaka dźwiga imie zbrodni, skutki to są uprzedzenia, którego skłon ściom ulegać nie należy. Naganny ten Gospodarz, który całą kosztowną rozwała budowę, że mu się część iaka niepodobą, którą bez naruszenia Fundamentów łatwo poprawić może, przyczynia sobie tysiączne szkody, i sam za czasem swojemu niedogodziwszy widzimi się, z niszczeie.

Kończę głos mój, na podaniu stosownego do toczącej się Materyi Projektu, o przeczytanie którego upraszam, i pod Wasz Najjaśniejsze STANY oddaę wyrok. W mocy waszey zostaje przyjąć, lub odrzucić, w moiey zaś, po wykonaniu tego, co do mnie z obowiązków Instrukcyi należało, być w sobie spokojnym, choćby w ostatku co złego dla Obywateli, i słodkiej bo wolney Ojczyzny wypść mogło, ia moiego nieskażę sumnienia. Zostanę wolnym od narzekania, i każde doli dotknięcie razem z współ-Bracią moją, Męstwem znosić będę, Welleiusa powtarzając słowa: *Ineluctabilis factorum vis est, cuius fortunam mutare constituit, consilia rumpit.*



XVIII. 2. 708

1443

